

Kto i gdzie zaksięgował 16 miliardów

Czy szef rządu zlokalizuje te pieniądze?

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwo Finansów przerzucają się odpowiedzialnością za zaksięgowanie "oszczędności" z kontraktów drogowych

Aż 16 mld zł zaoszczędziła w ostatnich dwóch latach Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na niższych, niż szacowano, kontraktach na budowę dróg. Jednak nikt nie chce się przyznać, gdzie są te pieniądze. Według Dyrekcji, cała kwota trafiła do budżetu centralnego. Ale nic o tym nie wie Ministerstwo Finansów. - Sprzeczne stanowiska obydwu instytucji ośmieszają administrację rządową, która nie umie udzielić dokładnej i przejrzystej informacji, co się stało z owymi 16 mld zł - zauważa poseł Jerzy Polaczek (PiS), który o wyjaśnienia poprosił premiera Donalda Tuska.

W swoich komunikatach GDDKiA wielokrotnie przekazywała informacje o uzyskaniu ogromnych oszczędności w kontraktach drogowych. Wynikały one z faktu, że wartość zawartych kontraktów była znacznie mniejsza od szacowanej ich wartości kosztorysowej. Łączna wartość oszczędności z tego tytułu za lata 2009-2010 sięgnęła kwoty około 16 mld złotych. W ocenie GDDKiA, pieniądze te trafiły do budżetu centralnego. Ale zaprzecza temu Ministerstwo Finansów.

- 16 miliardów złotych to nie jest igła w stogu siana i organy administracji publicznej powinny precyzyjnie wskazać, gdzie i w jaki sposób zostały zaksięgowane oszczędności wynikające ze znacznie niższych wartości kontraktów drogowych, niż wynikałoby to z kosztorysów inwestorskich - alarmuje poseł Jerzy Polaczek (PiS), wiceszef sejmowej Komisji Infrastruktury.

Parlamentarzysta wytyka, że sprzeczne stanowiska obydwu instytucji ośmieszają administrację rządową, która nie umie udzielić dokładnej i przejrzystej informacji, co stało się z tak dużą sumą. - Dla przypomnienia warto podkreślić, że w 2009 roku wydatkowano taką kwotę [16 mld zł - przyp. red.] na całokształt zadań związanych z budową i utrzymaniem dróg krajowych - przypomina Polaczek, który kierował resortem transportu w rządzie PiS. Jak dodaje, łączne wydatki na inwestycje drogowe w latach 2008-2010 wyniosły 48,9 mld zł, podczas gdy plany zakładały wydatkowanie sumy 73,6 mld złotych. - W związku z tym realne nakłady były o jedną trzecią mniejsze od planowanych. W 2008 roku wydatkowano około 75 proc. zakładanej kwoty, w 2009 - 65,7 proc., a w 2010 już tylko 61,2 proc. - wylicza poseł.

Tymczasem zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi postępowań przetargowych zamawiający, ogłaszając przetarg, musi mieć zabezpieczone środki na realizację inwestycji. Wszystkie te znaki zapytania zaniepokoiły Jerzego Polaczka. Zwrócił się więc bezpośrednio do premiera Donalda Tuska, by ten wytłumaczył, jak zostały zaksięgowane wykazane oszczędności w budżecie państwa i krajowym funduszu drogowym w latach 2009-2010 oraz czy one faktycznie zaistniały. Poseł chce także wyjaśnień na temat powodów przekazywania rozbieżnych informacji przez GDDKiA oraz resort finansów.

Oszczędności budzą jeszcze inne wątpliwości, bo rząd w tym roku dokonał cięć wydatków drogowych. - Jeśli w latach 2009-2010 miały miejsce tak znaczące "oszczędności" w realizacji inwestycji drogowych w Polsce, to dlaczego w "nowym" rządowym programie budowy dróg krajowych na lata 2011-2015 dokonano tak znaczących cięć w wymiarze rzeczowym i finansowym? Jak w tym kontekście sytuuje się zapowiedź pana premiera o nagłej konieczności "przesunięcia" części środków europejskich z inwestycji kolejowych na drogowe w kwocie 4,8 mld złotych? - pyta poseł. Odpowiedzi jeszcze nie uzyskał.

Marcin Austyn

Autor: Marcin Austyn

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl